

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Bw/4 № 44376 /II

PILNE

530675 aa
Poczta polowa 523. wrzesnia 1920 r.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e .

Ścisłe tajne
trzymać pod zamknięciem!

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis raportu
Attaché Wojskowego P.P.w Bukareszcie za Nr.1979 z dnia
19.9.b.r.

1 załącznik:

Otrzymują:

Gen. Adjut. Nacz. Wodzade wiadomości.

M.S. Wojsk. Oddz. II. Sztabu "

M.S. Zagr. Of. łączn. "

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

Za zgodność:

L. Dz. 530675 dnia 4/XI 1920 r.

Wzrost

w.z. Szefa Oddziału II

Matuszewski m.p.

Ppłk.p.d. Sztabu Gen.



19 września 1920.-

1979.-

Do Naczelnego Dowództwa

Oddział II-1

w W a r s z a w i e.

Wobec braku nowych wiadomości o ruchach lub zmianach wojsk rumuńskich, a przesyłaniu wiadomości o wojskach bolszewickich wprost przez odnośne Oddziały wywiadowcze, pragnąłbym tylko podać ogólny pogląd na zupełnie uspokojony stan rzeczy jaki obecnie przedstawia się w Rumunji.

Na okres jesienny, jak wiadomo mi to z wyrażeń samego szefa sztabu, planowane są znaczniejsze zmiany w translokacji wojsk a to przede wszystkim w zakresie wojsk stacjonowanych w Besarabji. W zmianach tych nie należy się dopatrywać jakichś specjalnych zarządzeń wojskowych, lecz raczej tylko dążenie do ułożenia planu rozlokowania pokojowego przy równoczesnem usystemizowaniu okręgu mobilizacyjnych i stałych garnizonów. Szczegóły powyższych zmian zaczną dopiero w najbliższym czasie ujawniać się. Zadanych jednak specjalnych zarządzeń dla zabezpieczenia granicy besarabskiej skonstatować nie można, a podawana przezemnie poprzednio wysyłka artylerji do Besarabji byłaby jak narazie ostatnim wzmocnieniem stanu obrony Dniestru, który Avaresco uważa za wystarczający.

Taktyka Rumunji wobec sówietów, Wrangla, Polski i Ukrainy.

Z trzech problemów polityki rumuńskiej t.j. rosyjskiego, węgierskiego i bułgarskiego, dwa ostatnie można uważać za zupełnie wyświetlone dla polityki rumuńskiej, natomiast problem wschodni nadal jest w stanie płynnym. Wyczerpana i stanowczo jak narazie nie agresywna Bułgarja, chwilowo i to na dłuższą metę nie jest groźna; dobre stosunki Rumunji z Serbją a zwłaszcza z Grecją

19 września 1920.-

1979.-

są dla niej gwarancją bezsilności ewentualnych planów bułgarskich rewanżu. Przymierze serbsko-czeskie pod hasłem utrzymania status quo na Węgrzech, do którego wprowadzie Rumunja ze względu na Polskę nie przystąpiła ale z którym o ile chodzi o utrzymanie status quo na Węgrzech ideowo się solidaryzuje jest dziś dla Take Ionescu gwarancją, że wszelkie plany rewindykacyjne czy rewanżowe węgierskie spotkają się z solidarnym blokiem trzech państw rozbiorowych.

Wiadomości podawane przez prasę polską i na podstawie relacji wiedeńskiej umieszczone w 11-ym numerze "Komunikatu Ministerjum Spraw ~~Wewnętrznych~~ ^{Wojennych}" jakoby się odbywało zbliżenie węgiersko-rumuńskie pod egidą Francji ~~xxx~~ ^{sa} zupełnie bezpodstawne, a raczej jak to było do przewidzenia pod rządami Take Ionescu orientacja zdecydowanie antiwęgierska przybiera realniejsze formy.

Nieuregulowanym nadal i zupełnie płynnym pozostaje dla Rumunji problemat wschodni. Sam Avarescu i jego rząd wybrał sobie wygodne stanowisko, że między Rosją sowiecką, a Rumunją właściwie nigdy nie zaistniał stan wojenny, a zarazem nigdy wzajemne stosunki dwóch państw niczem uregulowane nie zostały. Wobec tego Rumunja jest faktycznie neutralną i powinna unikać wszystkiego coby jaskrawo pozory neutralności naruszyć mogło, pertraktacje zaś o definitywny pokój należy uprzejmymi i nie mówiącymi odpowiedziami tak przeciągać aby mieć ciągle nadal wolną rękę w kierunku zbliżenia się do Polski, które mimo wszystko przez poważniejsze głowy rumuńskie uważane jest za kardynalny warunek zabezpieczenia swej egzystencji od Wschodu. Jak o tem depezzami donosiłem zarówno nota Take Ionescu do Człuchowa odwołująca się na brak stanu wojennego między Rumunją a Sowiecami i zamiar pertraktowania na niedoszłej konferencji londyńskiej, jak świeża odpowiedź Avaresci zapowiadająca pertraktacje celem ustalenia warunków dobrego sąsiedztwa z Rosją sowiecką praktycznie sprawę rokowań rumuńsko-bolszewickich nie tylko że nie posunęły ale nawet konkretnie wogóle nie postawiły.

19 września 1920.-

1979.-

Wobec coraz konkretniejszych oznak, że obecnie w Rydze na serjo może dojść do pokoju polsko-bolszewickiego, staje się koniecznym dla Rumunii zawarcie pokoju z Rosją sowiecką conajmniej w formie podpisanego układu, któryby potwierdził istniejący stan faktycznie i ustalił pewne formy wzajemnych stosunków. Ze wszystkich powiedzeń jasnym jest, że w kwestji rosyjskiej Rumunia swojej polityki od naszej odłączyć nie chce i że zawsze podaną przez nas rękę do wspólnego, a pokojowego sposobu postępowania wobec Rosji Sowieckiej chętnie przyjmie.

Naturalnie to zasadnicze stanowisko uzgodniania polityki swojej z Polską jest podstawą przychylnego odnoszenia się Naczelnych władz rumuńskich do drobniejszych lecz bezustannie przez nas stawianych postulatów wobec "neutralnej" Rumunii. Dzieje ostatnich miesięcy wykazują, że wogóle nie było wypadku by Rumunia postulatami naszymi w czemkolwiek się sprzeciwiła, a jakkolwiek wobec swojej zasady utrzymania pozorów neutralności zewnątrznie się nie reklamowała w kierunku polskim ^{Jan to robity u p. Węgry} w istocie sprawy, - co dla polskiej opinji jest zupełnie nieznanem - przez zgodę i realne przepuszczenie naszych transportów amunicyjnych, przez przewiezienie 14.000 wojsk Bredowa, przez zgodę i popieranie zarówno naszego wywiadu jak roboty na Ukrainie, przez szereg milionów amunicji, karabinów, dział i wogóle broni udzielonej Ukraińcom, przez zgodę na ewakuowanie Galicjan, taboru, rannych etc... do Bukowiny, przez zgodę pomocy taborom kolejowym, przez energiczne polityczne poparcie naszych pretencji do Galicji Wschodniej itd... jak mało które inne państwo z wyjątkiem jednej Francji, faktycznie i realnie szła nam z pomocą.

uwr Stosunek do Polski wyczerpuje stosunek rumuński do Ukrainy. Jak o tem donosiłem rząd Avaresci bardziej od wszystkich poprzednich był sceptycznym na punkcie Ukrainy, ponieważ zaś nasza akcja na Kijów nastąpiła bez porozumienia i uprzedzenia Rumunii uważał się w kwestji ukraińskiej za wolny od obowiązków. Gdy nasunęły się praktyczne potrzeby popierania Ukraińców sfery rządzące rumuńskie

19 września 1920.-

1979.-

niejednokrotnie dały do poznania, że uważają to za część pomocy dawanej Polsce i że postulaty ukraińskie mogą liczyć na realizację tylko za poparciem Polski. Okazuje się to najlepiej w tem, że rząd rumuński odmówił Ukraincom na ich pierwszą interwencję przejazdu przez Rumunję, zgodził się obecnie definitywnie na przejazd wojsk Pawlenki do Galacu wskutek interwencji naszej. Podobnie niedawno temu ukraiński przedstawiciel prosił o przepuszczenie przez Rumunję trzech milionów patronów, które Ukraińcy posiadają we Wiedniu i spotkał się w ministerjum Wojny z kategoryczną odmową, przyczem równocześnie minister wojny kazał mi o tej odmowie uprzedzić. Niema kwestji, że za naszym poparciem jak to zwróciłem uwagę Ukraincom, będą mogli te trzy miliony przez Rumunję przewieźć. Podobnie Ukraińcy nie mogą swobodnie wysyłać swych ludzi za Dniestr, a nie rozwijać akcji, tak że coraz bardziej godzą się z myślą że o wszystko trzeba się starać pod quasi polskim protektora-tem na tutejszym terenie.

Wszystkie te zastrzeżenia nie zmieniają jednak zasadniczego faktu, że mimo sceptycyzmu, w kołach rumuńskich zwłaszcza wojskowych myśl Ukrainy jest bardzo popularna i wszelka akcja polska w tym kierunku zawsze tu chętnie będzie wiedziana, z miejsca trzeba jednak zrobić zastrzeżenie, że obecny rząd Avaresci nie chce się wiązać czy "kompromitować" jakiegokolwiek bezpośrednią współpracą dla Ukrainy i woli towszystko wpisywać w rubrykę usług i dobrych stosunków z Polską.

Stosunek Rumunji do entrepryzy wranglowskiej jest z jednej strony wynikiem tych wątpliwości jakie mają Rumuni, kto, chociażby już w najbliższym roku, będzie panem sytuacji w Rosji, z drugiej strony odbiciem ugodowej tyktyki wranglowskiej, będącej tak odmienną od denikinowskiej. Jeżeli zgoda na transporty Bredowa była ustępstwem dla Polski, to niewątpliwie pewien "rusofilizm" Avaresci i niesg-resywność haseł wranglowskich sprawę całą ułatwiła. Nawiazane w ten czas stosunki Rosji anti-bolszewickiej z Rumunją poprawiły się o

19 września 1920.-

1979.-

tyle, że jak o tem donosiłem Rumunja zgodziła się dać mu nieco broni z dawnych stoków rosyjskich już obecnie szereg dział zostały załadowane na okręt Wrangla odchodzący do Krymu. Wciąż powtarzające się pogłoski o zamiarze wysłania misji wojskowej do Wrangla, charakteryzując najlepiej, jak dotychczas rząd rumuński wycekuje tylko ustalenia się sytuacji wranglowskiej by rozpocząć akcję nawiązania przyjaznych stosunków.

Stosunki Ukraińców z Wranglem.

16-go b.m. wróciła z pułkownikiem Litwinenko ukraińska misja wysłana do Wrangla z powrotem do Bukaresztu, właściwie konkretnie nic nie zdziaławszy. Jak z opowiadań wynika Wrangel i kierownictwo wojskowe zdecydowanie sobie życzą współdziałania militarnego z Ukraińcami, otaczające go jednak koła polityczne zachowały po staremu niechęć i lekceważenie dla Mazepińców przejawiające się zwykle w powiedzeniach Struve'go czy Kriwozeczina " Nim zaczniemy gadać pokażcie najpierw co wogóle wojskowo możecie zrobić. Kwestja Ukrainy to jest kwestja siły czy sama potrafi się utrzymać i stać się wojskową potęgą " Do układów żadnych nie przyszło poza solennymi zapewnieniami ustnymi Wrangla, że nigdy pod żadnym warunkiem do walki jego wojsk z Ukraińcami nie dopuści. W związku z planami lądowania Ukraińców koło Odessy Wrangel pomoc i okręty przyrzeka lecz dotychczas nie sprecyzowanem a ni skonkretyzowanem nie zostało. Mam wrażenie, że w tych sprawach ukraińskich Wrangel podobnie jak Rumunja więcej się będzie oglądać na postulaty polskie w sprawie ukraińskiej aniżeli na propozycje samych że Ukraińców.

Obecnie Wrangel spodziewa się od Ukraińców pisemnych propozycji i ewentualnie dalsze układy co do współdziałania wojskowego mają się toczyć w Bukareszcie gdzie przedstawiciel Wrangla, generał Heroyts, otrzyma specjalne pełnomocnictwo.

19 września 1920.-

1979.-

Bieżące sprawy polsko-rumuńskie.

Po wyczerpaniu transportów Bredowa (na 14-y transport mam dodatkowe pozwolenie, dotychczas jednak przybycie jego nie jest awizowane), powstrzymanie pociągu " Lux 2", ruch transportowy polski w Rumunji osłabł. Mimo bezwzględnego zamknięcia granicy rumuńskiej do 25 b.m. wskutek wymiany koron i rubli, wyekny nasz pociąg z węglem dla Węgrów wpuszczonym zostanie. Stosownie do żądania wysyłam oddzielnie dla M.S.W. (oddział 4-y) pozwolenia transportowe rumuńskie. Na tym miejscu pozwalam sobie ponowić moje przedstawienie powtarzane w poprzednich raportach aby zarówno ministerjum xx S.Z. jak M.S.W. w granicach możliwości unikało pertraktowania o praktyczne postulaty transportowe itp... z poselstwem rumuńskim w Warszawie, ponieważ wszystko musi być przeprowadzone na miejscu w Bukareszcie, a depe-sze p. P. Floresci tylko sprawę utrudniają. Obecnie sam prezydent Avaresco skrzyżł się naszemu posłowi Skrzyńskiemu, że wskutek démar-ches polskich Floresco ciągle telegrafuje o polskich transportach smunicji, wojsk etc...co tylko niepożrebnie rozchodzi się i jest ko-mentowane w tutejszem ministerjum spraw Zagranicznych. Jak dalece sprawy te polskie powfnie tutaj były traktowane wystarczy podać, że sprawa zgody na transporty Bredowa była rzeczą ukartowaną tutaj na miejscu między polskim przedstawicielstwem a Avaresco, Take Ionesco i ministrem wojny, tak że Take Ionesco nie dopuścił do dyskusji o tem nawet w szczupłym gronie Rady Ministrów. W interesie sprawy więc wskazane jest, aby wszelkąc postulaty polskie były wprost prze-kazywane posłowi tutejszemu albo mnie.

Dodatkowo na tem miejscu pozwalam sobie ponownie zwrócić uwagę na mało praktyczną korzyść przydzielenia Rumunji do C.K.T. w Wiedniu bez zamiaru krytyki C.K.T. w Wiedniu, które na taki dystans naturalnie orjentować się nie może, już w tych początkowych dniach kierownictwa nadchodzą depe-sze N.P. z powodu żądania przez Bukareszt lokomotywy, o podanie taryfy linii Naggyarat, Voronienka, płacenie kosztów " Lux 1" itp...które wykazują, że kierownictwo w Wiedniu zupełni

PILSUDSKI
INSTITUTE
New York

19 września 1920.-

1979.-

nie może się orjentować w praktycznych postulatach rumuńskich.

Wobec powzięcia przez Naczelne Dowództwo planu ewentualnego posuwania się wojsk ukraińskich wzdłuż Dniestru w kierunku południowym uważam za rzecz bardzo dużej wagi energiczne organizowanie przez nas małych oddziałków po bolszewickiej stronie Dniestru, które poza stroną wywiadowczą i destrukcyjną, przygotowywałyby i ułatwiałaby pochód wojsk ukraińskich, w związku więc z tem zwróciłem się do naszych placówek w Kiszyniowie i Czerniowcach by na tę stronę pracę zwróciły baczną uwagę. W związku z tymi planami Ekspozytura w Kiszyniowie zwróci się do Warszawy ze szczegółowymi wnioskami i zapotrzebowaniami finansowymi. Na podstawie porobionych kroków u władz rumuńskich będę mógł otrzymywać broń dla popierania powyższej roboty.

Wobec rozsiewania przez tutejszą prasę najrozmaitszych sprzecznych, a tendencją swą przeciwko nam skierowanych wiadomości, po porozumieniu się i aprobacie sztabu generalnego rumuńskiego, rozesłałem do tutejszych wszystkich rumuńskich dzienników krótkie dementi zaprzeczające między innymi istnieniu wojskowej komisji polsko-rumuńskiej, obecności 7-ej dywizji węgierskiej na froncie polskim, 150-ciu pociągach amunicji wysłanych do Polski itp., które miały na celu przez zaprzeczenie faktycznych fałszów uwolnić nas od potrzeby komentowania rewelacji niektórych wrogich nam dzienników podających wszystkie szczegóły ułatwień jakie Rumunja robi Polsce. Wszystkie prawie dzienniki umiściły powyższe spostowanie przeważnie z radosnym komentarzem "Rumunja nie narusza neutralności", jedynie bolszewicki dziennik "Chemarea" zaatakował je twierdząc, że jako reprezentant "białej Polski" z tupetem dementuje fakty prawdziwe.

Ogólne wrażenie chwili obecnej.

Na tle pokojowego nastroju jaki tutaj panuje i osłabienia aktywności polityki wobec ~~wakacji~~ wakacji parlamentu, wyjazdu Take Ionesco i chwilowej nieobecności Avaresci, ustala się pogląd, że czas aby

19 września 1920.-

1979.-

M 17
Rumunja drogą układową wyznaczyła swoją politykę najbliższej przyszłości. Jasno trzeba sobie zdać sprawę, że tak ścisnie przez nas upragnione zbliżenie się rumuńsko-węgierskie wobec nierezygnowania Węgrów z pretensji do Siedmiogrodu, jest rzeczą narazie nie-realną, a wszelkie pogłoski o dokonywaniu się takiego zbliżenia, o roli Francji w tej sprawie itp... są poprostu wymysłami lub pia desideria nieoparte na rzeczywistości. Ze stanowisko rumuńskiego najlepszym zabezpieczeniem jest koncepcja Take Ionesco t.z. "Małej Entente'y", która by przez należenie Jugosławji i Czecho-Słowacji dawała Rumunji zabezpieczenie przed Węgrami, przez należenie Grecji zabezpieczenie przed Bułgarami, a przez należenie Polski zabezpieczenie przed Rosją.

Dla nas interesującą stroną jest tylko związek defensywny możliwie jaknajbardziej zacieśniony z Rumunją inni zaś członkowie przyszłej małej entente'y są nam bądź to obojętni jak Serbia i Grecja, bądź co najmniej niewygodni jak Czecho-Słowacja.

Pod tym względem przy równoczesnym wspólnym dążeniu do defenzywnego przymierza polsko-rumuńskiego, którego prawdopodobieństwo zaistnieje z chwilą podpisania przez nas pokoju z bolszewikami, usuwającego ostatnią meretoryczną przeszkodę, zarysowuje się rozbieżność interesu polskiego i rumuńskiego w tym sensie, że dla Rumunji pożądaną jest forma szersza obejmująca Czecho-Słowację, Jugosławję i Grecję, a więc problem węgierski i bułgarski, dla nas zaś pożądaną jest jedynie forma szczuplejsza obejmująca jedynie związek Polski z Rumunją, a więc problem rosyjski.

Ponieważ z dniem każdym projekt "Małej Entente'y" staje się coraz bardziej omawianym, a przez przymierze czesko-serbskie niejako pierwszą członką kombinacji zrealizowaną, wysuwa się wrojemzdaniem z tej sytuacji nakaz dla polityki polskiej, by bez względu na względy taktycznych nie odrzucając myśli "Małej Entente'y", rzeczywiście jaknajprędzej dążyć do sfinalizowania paktów defenzywnych polsko-rumuńskich.

Gonca m.p.
Major: